

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr Nr 136 (6483)

PIĄTEK, 11. VI. 65 r.
SOBOTA, 12. VI. 65 r.

Wielkie zadania spółdzielczości mieszkaniowej Ziem Zachodnich i Północnych

Dziś w godzinach przedpołudniowych w Zamku Książąt Pomorskich rozpoczęła się dwudniowa konferencja, poświęcona doświadczeniom i perspektywom rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych, zorganizowana z okazji 20 rocznicy przyłączenia tych ziem do Macierzy.

W KONFERENCJI udział biorą: wiceminister Gospodarki Komunalnej — Z. DROZD, przewodniczący Rady Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego — min. R. PIOTROWSKI, prezes CZSBM — W. KASPERSKI, wiceprezes W. WAWRZEWSKI, przedstawicielka KC PZPR — G. PAWŁAK-FINDEROWA, przedstawicielka CRZZ — TRZYZ, sekretarz KW PZPR — St. RYCHLIK, zast. przewodniczącego Prez. WRN W.

SLEDZINSKI, przewodniczący Prez. MRN — H. ZUKOWSKI, przedstawiciele WRN i MRN większych miast województw zachodnich i północnych oraz aktywni, reprezentujący wszystkie spółdzielnie mieszkaniowe tych ziem.

Referat omawiający dorobek i perspektywy rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych wygłosił wiceprzewodniczący Zarz. CZSBM — W. WAWRZEWSKI, który stwierdził, że dotychczas w miastach Ziem Zachodnich i Północnych oddano do użytku milion izb mieszkalnych, z tego piąta część z budownictwa spółdzielczego.

Plan 5-letni spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego w latach 1961—1965 na Ziemiach Zachodnich i Północnych wykonany zostanie z nadwyżką. Ostatnie decyzje partii i rządu wyznaczają spółdzielczości mieszkaniowej nową rolę w rozwiązywaniu problemu mieszkaniowego w Polsce. W ślad za tym idzie — w porównaniu z zadaniami bieżącej pięcioletki — trzykrotny wzrost zadań, stojących przed spółdzielczością mieszkaniową w latach 1966—1970. Spółdzielczość mieszkaniowa na Ziemiach Zachodnich i Północnych wybuduje w tym okresie ponad 280 tysięcy izb, czyli ponad 100 tysięcy mieszkań.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja. Dziś uczestnicy konferencji zwięźdzą niektóre spółdzielcze i miejskie osiedla mieszkaniowe w Szczecinie. Jutro dalszy ciąg obrad. (p)

Telewizja NRF o ściganiu zbrodniarzy faszystowskich

BONN PAP. W środę wieczorem telewizja zachodniemiecka nadała z Kolonii blisko godzinna, wstrząsająca w swej wymowie dokumentację na temat ścigania zbrodniarzy hitlerowskich w NRF, autorstwa Ralpha Giordano.

Po ukazaniu straszliwego obrazu zbrodni, autorzy audycji dowiedli na liczących faktach niedoskonałość ścigania sprawców tych zbrodni i wielką obywatelską rolę w tym względzie społeczeństwa NRF. Ta część audycji miała charakter ostrzeżenia. W audycji była mowa o tych bardzo licznych, którzy mówią: „Dajmy wreszcie spokój temu wszystkiemu”. Jednocześnie jednak czyni się wszystko, żeby „nie zapomnieć” o straszliwej tragedii na Odrze i Nysie (słowem tym towarzyszyły zdjęcia ministra rządu holskiego, Seebohma, przemawiającego na zjeździe rewizjonistycznym).

Cała policja szwedzka została postawiona na nogi przez kradzież, która może za kończyć się tragicznie. Z koszar pulku Södermanland w mieście Strängnäs (na południe od Sztokholmu) skradziono 10 ampułek z gazem truciennym, który niezwykle silnie działa na układ nerwowy. Gaz „Sarin” używany był przez szwedzkie wojsko chemiczne tylko dla celów laboratoryjnych i to przy zachowaniu wszelkich możliwych środków bezpieczeństwa. Jeśli z ampułkami zawierającymi skradziony gaz zetknię się dzieci, skutek może być fatalny.

Na zdjęciu: Daniel Bilitz z oddziałów chemicznych armii szwedzkiej demonstruje dzień 3 ampułki identyczne ze skradzionymi. Nawet podczas pokazu ampułki wszyscy widzowie w pobliżu musieli być ubrani w specjalne maski przeciwgazowe.

Foto: CAF



Największa od stu lat powódź na Węgrzech

W Czechosłowacji — 100 tys. ha użytków rolnych pod wodą

BUDAPEST PAP. Powódź na Węgrzech zaczyna przybierać katastrofalne rozmiary. Już od 11 tygodni wiele tysięcy ludzi czuwa dnem i nocą nad bezpieczeństwem miast i wsi. Jak podkreślają pisma budapeszteńskie, jest to największa powódź w okresie ostatnich 100 lat. Napór wód Dunaju na odcinku Baja — Mohacz — granica jugosłowiańska, jest o wiele silniejszy niż w czasie wielkiej powodzi w roku 1954. Sytuację pogarszają nowe dokuczliwe opady.

12 TYS. LUDZI czuwa obecnie nad bezpieczeństwem wód. Krytyczną sytuację sygnalizują z wyspy Szentendrej w górze Dunaju w pobliżu Budapesztu, gdzie pod naporem wzbierających fal pękają wawy.

W ciągu ostatnich kilku tygodni do zabezpieczenia wód użyto 800 tys. worków z piaskiem. Wody zalają na Węgrzech ogółem 60 tys. holdów ziemi ornej. Zginęło wiele zwierząt. Na południu Węgier w niektórych okolicach 600-metro we koryto Dunaju rozlało się na przestrzeni 7 km. W Budapeszcie przy moście łączącym przepływa obecnie w ciągu dnia 600 milionów m sześciu wody, tj. 3-krotnie więcej niż w innych latach w tym samym okresie.

PRAGA PAP. W Czechosłowacji w dalszym ciągu panuje deszczowa pogoda. Kilkanastce rzek wylało i pod wodą znajduje się ponad 100 tys. ha użytków rolnych. Powodzie wywołały duże straty w zachodniej Słowacji. Ustawiczne deszcze i wyjątkowo niska temperatura opóźniają ponadto wegetację roślin. Na obszarze 50 tys. ha nie zostały jeszcze zasadzone ziemniaki, a na powierzchni 10 tys. ha — buraki cukrowe.

OPA prowadzi śledztwo w sprawie zbrodni junty Imberta

LONDYN PAP. W czwartek wieczorem Organizacja Państw Amerykańskich (OPA) postanowiła wsząć oficjalne śledztwo w sprawie ponad 40 egzekucji politycznych dokonanych w ubiegłych tygodniach przez żołnierzy reakcyjnej junty wojskowej gen. IMBERTA.

Organizacja Państw Amerykańskich poinformowana została o egzekucjach przez przedstawicieli ONZ, którzy z kolei otrzymali te informacje od pewnego dyplomaty.

Jak podaje agencja UPI, przedstawiciel Organizacji Narodów Zjednoczonych MAYOBRE odnalazł w czwartek szczątki dwóch lub nawet więcej osób oraz 3 świeże groby w miejscach, gdzie prawdopodobnie dokonywano egzekucji.

Organizacja Państw Amerykańskich rozważa możliwość powierzenia policjantom z Kostaryki, którzy wchodzi w skład sił pokojowych OPA, przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie.

Egzekucje przeprowadzone były prawdopodobnie nocą na terenie klubu jeździeckiego na przedmieściach Santo Domingo. Grzeban tam również zwłoki pomordowanych.

De Gaulle w Bonn

BONN PAP. Dziś prezydent DE GAULLE przybywa z dwudniową wizytą do Bonn. Prezydentowi towarzyszy premier POMPIDOU oraz ministrowie spraw zagranicznych, obrony, finansów i oświaty.

Wielka szansa dla wszystkich grających w „GRYFA”

Na niedzielną grę fundusz na główną wygraną osiągnął już kwotę

435 000 zł

Już w przyszłym tygodniu ogłasza się 5 kolejnych gier jako gry konkursowe z okazji 425 gry jubileuszowej.
1825-K

Trwają starcia wokół Dong Xoai

Milion Wietnamczyków chce walczyć przeciw amerykańskim agresorom

NOWY JORK PAP. Jak wynika z doniesień zachodnich agencji prasowych, walki wokół miasta Dong Xoai toczyły się przez cały dzień wczorajsy. Skoncentrowano tu pospiesznie ścigające z innych placówek duże kontyngenty wojsk rządowych, które po wycofaniu się partyzantów wkroczyły do miasta. Przez cały czas pozycje partyzantów były silnie ostrzeliwane przez samoloty amerykańskie. Dżungla wokół miasta obrzucono nieustannie bombami napalmowymi, pociskami artylerii i rakietami.

INFORMACJE nadechodzące z pola walki są bardzo fragmentaryczne. Jeszcze dziś rano raport rzecznika amerykańskiego go stwierdzał, że w rękach cwastanców znajdowała się pewna część miasta, a lotnisko znajdowało się nadal w zasięgu „morderczego ognia”.

Brak doniesień o stratach wojsk rządowych i amerykańskich w sprzeczności. Korespondent AP podaje tylko marginesowo, że w trakcie walk stracono dwa helikoptery, a 12 innych helikopterów i samolotów uszkodzono. Według nieoficjalnych danych, w bitwie pod Dong Xoai zginęło, odniosło rany lub do stało się do niewoli 31 oficerów amerykańskich. Straty żołnierzy wojsk reżimowych szacuje UPI na 245 osób.

Prezydent JOHNSON zapowiedział na dzisiaj posiedzenie Narodowej Rady Bezpieczeństwa USA. Głównym tematem obrad ma być obecna sytuacja w Wietnamie.

HANOI PAP. Około miliona wietnamskich obywateli zwróciło się z prośbą o wcielenie ich do armii, aby z bronią w ręku mogli walczyć przeciwko amerykańskim agresorom i głosił opublikowany w Hanoi komunikat Ministerstwa Obrony DRW.

Hitlerowiec posłem do Bundestagu

BONN PAP. W Niemczech zachodnich ujawniona została kolejna afera: na ławach poselskich w Bundestagu od dwunastu już lat zasiada człowiek, który był wysokim urzędnikiem w administracji Hitlera na terenach okupowanej Holandii. Jest nim poseł z ramienia CDU HERMAN CONRING. Jak wynika z opublikowanego w maju br. w Holandii zbioru dokumentów prof. dr J. Pressera na temat eksterminacji Żydów holenderskich pt. „Zagłada” — Conring zajmował się osobliwie przesładowaniem ludności pochodzenia żydowskiego. Traf zresztą, że wkrótce po ukazaniu się zbioru dokumentów prof. Pressera, Herman Conring otrzymał z rąk przewodniczącego Bundestagu dr Gieselermaiera wielki krzyż zasługi NRF.

26 bm. w Szczecinie rozpoczynają się centralne uroczystości Dni Morza

Bilans 20 lat gospodarki morskiej

W eksporcie statków - 6 miejsce w świecie

WARSZAWA PAP. Zbliżają się „Dni Morza”. W tym roku będą one miały szczególnie uroczysty charakter, gdyż staną się okazją do podsumowania naszego 20-letniego dorobku w gospodarce morskiej. Centralne uroczystości rozpoczyna się 26 bm. w SZCZECINIE, gdzie odbędzie się m.in. akademія z udziałem przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych. Natomiast 27 bm. „gwóździem” programu obchodów w Gdańsku i Gdyni będzie parada jednostek Marynarki Wojennej.

W ZWIĄZKU z „Dniami Morza” odbyła się w czwartek w Ministerstwie Żegluga ogólnopolska konferencja prasowa, na której minister Janusz BURAKIEWICZ oraz wiceminister Przemysłu Ciężkiego Zygmunst NOWAKOWSKI przedstawili 20-letni dorobek we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki morskiej i nakreślili plany na przyszłość.

A oto kilka najważniejszych cyfr porównawczych: podczas gdy w r. 1939 pod polską banderą pływało zaledwie 38 statków o nośności 120 tys. DWT, to na koniec ubiegłego roku mieliśmy 156 jednostek o tonażu 1 226 tys. DWT. Jeszcze chyba dobitniej widać różnicę między tym czym dysponowaliśmy przed wojną i w pierwszym 10-letniu powojennym a obecnie, w rybołówstwie morskim. W r. 1938 flota rybacka liczyła 188 jednostek (połowcy 12,5 tys. ton), w r. 1948 — 124 połowcy 234 tys. ton, w ub. r. — 683 — jednostki, w tym 136 — dalekomorskich (w 1938 r. było ich 28), (połowcy — 244,4 tys. ton). Jeśli chodzi o porty morskie, trudno oczywiście porównywać okres przedwojenny z obecnym, warto natomiast podkreślić, że w ub.r. przeladowały one blisko 27 mln ton towarów, podczas gdy w r. 1947 — 10,5 mln ton.

Stocznie morskie, od r. 1949 kiedy to spłynął na wodę pierwszy statek, zbudowały 720 jednostek pełnomorskich o łącznym tonażu 2 318 tys. DWT, w tym dla armatorów krajowych — 268 statków handlowych i rybackich o łącznym tonażu 630 tys. DWT.

W najbliższych 5 latach produkcja naszego przemysłu stoczniowego będzie nadal wzrastać; w r. 1970 przekazanych zostanie do eksploatacji ponad 70 statków o łącznym tonażu, ok. 540 tys. DWT. W latach 1966-70 budowany będąceny 24 typy statków, w tym jednostki do przewożenia ładunków masowych — o nośności 23 tys. DWT, uniwersalne drobnicowce po 7 tys. DWT, trampy — 14 i 15-tysięczniki, wielkie trawlerzy-przetwórnice i zamrażalnice.

NAJŚWIEŻSZE dane Lloyd's Register of Shipping podają, że polski przemysł okłowy znajduje się aktualnie na 9 miejscu w świecie. Wśród ekspor-

terów — Polska zajęła w 1964 r. 6 miejsce, wyprzedzając takie potęgi morskie, jak Wielka Brytania i Włochy. Szczególnym uznaniem zagranicy cieszą się nasze statki rybackie i bazy-przetwórnice, trawlerzy-przetwórnice oraz trawlerzy-konwencjonalne. W budowie i eksporcie statków rybackich Polska ustępuje jedynie Japonii. Stocznia Gdańska natomiast zajmuje w tej dziedzinie pierwsze miejsce na świecie.

Jak już informowaliśmy, przy nabrzeżu Bułgarskim baży „Gryfa” odbyła się uroczystość podniesienia bandery na nowym trawlerze-zamrażalniku szczecińskiego armatora rybackiego. M/t „Murena” jest już trzecią jednostką tego typu w „Gryfie”. Wczoraj m/t „Murena” dowodzona przez kapitana ż.w. rybackiej Zb. BARSKIEGO wypłynęła na łowiska Morza Północnego.

Na zdjęciu: podniesienie bandery na m/t „Murena”.
Foto: St. CIESLAK



Szczecińskie teatry jadą na festiwal do Torunia i Grudziądza

TRADYCYJNY już Festiwal Teatrów Polski Północnej, odbywający się w Toruniu w teatrze im. Wilama Horzycy, rozpocznie się w najbliższą sobotę przy udziale m. in. teatrów z Olsztyna, Gdyni, Gdańska, Bydgoszczy, Koszalinia i Szczecina.

W tym roku Szczecińskie Teatry Dramatyczne zaprezentują na festiwalu toruńskim 2 przedstawienia: sceniczny reportaż J. Broszkiewicza „PRZYCHODZIE OPOWIEDZIEĆ” w reżyserkim opracowaniu Hieronima KONIECZKI i głośną sztukę Johna Osborne'a pt. „MIEOŚĆ I GNIEW” w reżyserii dyr. Jana MACIEJOWSKIEGO i scenografi Janusza Adama KRASOWSKIEGO. W przedstawieniu tym grają: Krystyna BIGELMAJER, Mirosława LOMBARDO, Hieronim KONIECZKA, Andrzej KOPICZYŃSKI i Janusz MARZEC. Szczecińska premiera sztuki Osborne'a wyznaczona została na 17 czerwca.

RÓWNOLEGLE z wyjazdem do Torunia przyjeżdżą Szczecińskie Teatry Dramatyczne zaproszenie miasta Grudziądza, obchodzącego w dniach od 13 do 20 bm. 900-lecie swego istnienia. Grudziądza organizują jubileuszowy Tydzień Teatrów Polski Północnej z udziałem wszystkich ze spotów uczestniczących w toruńskim festiwalu. Nad poszczególnymi zespołami teatralnymi przejął patronat grudziądzka fabryka maszyn rolniczych „UNIA”. (a)

Fala powodziowa spływa do morza

WARSZAWA PAP. Opady deszczu, które wystąpiły ostatnio do wody w dorzeczu Nysy Kłodzkiej, spowodowały — jak informuje Główny Komitet Przewodziowy — nowy przybór wód na tej rzecze i jej dopływach. Nadmiar wód przejmie jednak zbiornik w Otmuchowie, który obecnie dysponuje tzw. pełną rezerwą powodziową.

W województwie SZCZECIŃSKIM tzw. czole fali powodziowej na Odrze spływa już do morza, jednak kulminacyjna fala, która dzięki wykorzystaniu polderów (czyli terenów przyległych do walu) uległa znacznemu spłaszczeniu, znajduje się w rejonie Cedyni.

Wody zalaty w tamtych okolicach ok. 4 tys. ha iak i 300 ha gruntów ornych oraz 1,5 km odcinek drogi Osinów — Siekierki.

Proces aferzystów mięsnych w Raciborzu

PRZED Sądem Wojewódzkim w Opolu na sesji wyjazdowej w Raciborzu rozpoczął się we wtorek w trybie doraźnym proces 15 osób oskarżonych o nadużycia w raciborskich zakładach mięsnych. Nad użyć tych — jak głosi akt oskarżenia — dokonano przywalczając około 120 ton mięsa i przetworów mięsnych wartości 3 800 tys. zł. Mięso to stanowiło tzw. nadwyżkę użytkowaną m. in. przez wykazywane wyższych od rzeczywistych ubytków naturalnych, obniżanie osiąganych wyników produkcyjnych oraz jakości wyrobów.

Akt oskarżenia zarzeka Zdzisławowi Kazalskiemu, b. majstrowi wytwórni mięsnej, Alfredowi Czarni — majstermistrzowi, Henrykowi Brachmanowi — majstrowi rozbiorki mięsa, Zdzisławowi Toronkiewiczowi — kierownikowi sekcji zbytu, Maksymilianowi Burdzie — magazynierowi i innym pracownikom, iż nadwyżki mięsa dostarczały poza ewidencją do sprzedaży detalicznej. W zamian za pomoc w ukrywaniu nadwyżek dzielili się zyskiem z b. dyrektorami zakładów — Bolesławem Kospitem, Emanuelom Kozielm i Franciszkiem Spadowem.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

nie przewidziano

STATKI NA WYJŚCIU:

- M/S „ŚWIETLIK” — do Finlandii z węglem.
- S/S „ZIELONA GÓRA” — do Finlandii z węglem.
- S/S „SOLDEK” — do Antwerpii z drobnicą.
- S/S „MALBORK” — do Danii z węglem.
- S/S „TCZEW” — do Danii z węglem.
- S/S „KATOWICE” — do Danii z węglem.
- S/S „BIELSKO” — do Danii z węglem.

EKSPLOATACJA PZM GORUJE W PIŁCE NOŻNEJ

W środę dnia 9 bm. na boisku „Arkonii” odbyło się spotkanie towarzyskie w piłce nożnej, zorganizowane staraniem sekcji TKKF przy Radzie Zakładowej w PZM pomiędzy pionierami Eksploatacji i Technicznym. Wynik 3:0 (do przerwy 2:0) na korzyść Eksploatacji. Sekcja TKKF zamierza w najbliższym czasie zorganizować zawody w piłce ręcznej, pływaniu itp.

Jak już informowaliśmy, w środę 9 bm. uczestnicy zjazdu Zrzeszenia Katolików Caritas udali się do Gryfina i Siekierki, gdzie na cmentarzach żołnierzy polskich i radzieckich złożyli wieńce i kwiaty. Na zdjęciu: uczestnicy zjazdu na cmentarzu w Siekierkach.



Zasady przydziału lokali „kwaterunkowych” Zamiana mieszkań — bez biurokracji

WARSZAWA PAP. W kolejnej wypowiedzi dla PAP, wiceminister Gospodarki Komunalnej Zdzisław DROZD omawia — na tle ostatnich uchwał rządu — zasady przydziału mieszkań z budownictwa rad narodowych.

JEDNYM z najpilniejszych zadań rad narodowych — stwierdza Z. Drozd — jest powołanie komisji do spraw koordynacji rozdziału mieszkań („kwaterunkowych”, spółdzielczych i pochodzących z budownictwa zakładowego). Komisje będą rozstrzygały o sposobie załatwiania wniosków osób, ubiegających się o mieszkanie z budownictwa rad narodowych oraz ustalały plany i listy przydziału lokali pozostających w dyspozycji rad. Dalej, jako organa koordynacyjne, będą zatwierdzały listy przydziałów mieszkań w domach zakładowych i spółdzielczych. Wnoszenie — będą decydowały o przyznaniu pomocy w formie kredytu bankowego na uzupełnienie wkładu w budownictwie spółdzielczym i określały warunki spłaty tego kredytu.

Przedmiotem wywazanych danych o aktualnych potrzebach mieszkaniowych, niezbędne jest również rozpatrzenie wszystkich wniosków, które dotychczas nie były kwalifikowane przez komisje przydziału mieszkań. Po zakończeniu tej akcji komisje przystąpią do opracowania planów przydziału mieszkań kwaterunkowych na lata 1966-70. Plany te muszą być sporządzone do końca br. Uwzględnić w nich także bieżące wnioski osób, które miały otrzymać mieszkanie w bieżącej 5-latec i które — oczywiście — nadal spełniają warunki przydziału lokalu kwaterunkowego.

Jedną z ważniejszych spraw, którą będzie się zajmować organa lokalowe, jest systematyczna kontrola załatwienia mieszkań i wykor-

zystanie nadwyżek powierzchni mieszkalnej. Chodzi m. in. o ewentualną zmianę między użytkownikami mieszkań, bądź ich wymianę „z urzędem”, w ten bowiem sposób uniknie się w większości przypadków tzw. dokwaterowań.

ZAMIANY lokali będzie mógł na dokonywać zarówno pomiędzy najemcami mieszkań kwaterunkowych, jak i członkami spółdzielni i użytkownikami lokali służbowych. Oczywiście, najemca mieszkania kwaterunkowego będzie mógł zamienić swój lokal na mieszkanie spółdzielcze tylko wówczas, gdy zostanie przyjęty na członka spółdzielni. I odwrotnie — osoba otrzymująca w drodze zamiany lokal służbowy musi być pracownikiem zakładu, dysponującym tym mieszkaniem. Jednym słowem, instytucja wymiany mieszkań będzie w latach 1966-70 znacznie rozszerzona, a jakość „usług” świadczonych w tym zakresie przez organa lokalowe musi być wysoka i opiewająca cech biurokratyzmu.

Komisje zasnęła swa działalność od weryfikacji wniosków o przydział mieszkania kwaterunkowego, złożonych w organach lokalowych rad narodowych. Weryfikacja ma na celu ustalenie, które osoby mają, w świetle aktualnych kry-

Rewizjonistycznej hecy ciągną dalszy

(Korespondencja z Bonn)

Na 16-tych zlocie Niemców sudeckich w Stuttgarcie doszło znowu — tak jak dwa lata temu na zlocie przesiedleńców ze Śląska w Kolonii — do wybuchu nienawiści przeciw ekipie telewizyjnej. Telewizja za swoje obiektywne reportaże z Ziemi Zachodnich nie cieszy się wśród przesiedleńców popularnością.

CZŁONKOWIE SO (Sudetendeutsche Ordnungstrupp) otoczyli ekipę drugiego programu telewizyjnego w Moguncji, usiłując przeszkodzić jej w pracy. „Grabarze demokracji! Cześć! Zbieracie swój sprzęt i wyjeżdżajcie!” — wołali członkowie SO. Kilku z nich zaślgnęło ręką

mi obiektywne kamer telewizyjnych, uniemożliwiając dokonywanie zdjęć.

Po imprezie kierownictwo Landsmannschafu szukało wyników i usiłowało sprawę sprowadzić do nieporozumienia. „Myśleliśmy, że to czeska ekipa telewizyjna” — oświadczone wykrętnie.

W zlocie Niemców sudeckich udział wzięło: według prasy 100 tys., według policji 200 tys., a według kierownictwa Landsmannschafu 325 tys. przesiedleńców.

Kanceler Erhard nadesłał depeszę, w której określił prawo Niemców sudeckich do ojczyzny i samostanowienia jako niemaruzalne. Również kierownictwo SPD nadesłało podobną depeszę, a wiceprezident SPD Herbert Wehner zamieścił w „Sudetendeutsche Zeitung” artykuł, w którym powołał się na uchwały kongresu SPD w Karlsruhe głoszące, że SPD „uznaje prawo do ojczyzny wszystkich Niemców i zobowiązuje rząd NRF do reprezentowania przedsiadających interesów”.

Na zlocie w Stuttgarcie przemawiali ministrowie Seebom i Lemmer oraz przewodniczący tzw. „Związku Wypędzonych”, Wenzel Jaksch.

Minister Lemmer oświadczył w imieniu rządu, że „Niemcy sudecy mają historyczne prawo do swojej ojczyzny”. Równocześnie zapewniał on, że „nie należy tego mylić z żądaniami terytorialnymi jednego państwa wobec drugiego”.

Przewodniczący Landsmannschafu Böhm określił na konferencji funkcjonariuszy stawianie sprawy, że NRF nie wysyła żądań terytorialnych pod adresem Czechosłowacji — jako „problematiczne” i stwierdził, że „przeszkadza ono Landsmannschafowi”, „Kto rezygnuje z naszego prawa, nie może więcej liczyć na naszą lojalność” — oświadczył Böhm.

Min. Seebom był jeszcze wyraźniejszy w swoich sformułowaniach: „Uznanie tzw. status quo przy rezygnacji z prawa do ojczyzny i samostanowienia stanowi uznanie nieudolności, stałego niepokoju i utrzymanie stałego zagrożenia poprzez agresję lub bolszewicką działalność”.

Również przewodniczący związku przesiedleńców Wenzel Jaksch (SPD) nie przebrał w słowach: „Niemcy sudecy stoją razem ponad barierami partyjnymi, gdy chodzi o żądanie zwrotu niemieckiej spuścizny od Czechosłowacji. Ponieważ zachowaliśmy zdolność do działania, ściągamy na siebie osien wszystkich niezadowolonych do maszerowania demokracji”. Jaksch atakował również Czechy w Paryżu i Londynie, którzy namawiają nas do rezygnacji”.

Na zakończenie wiecu uchwalono zostało tzw. „Oświadczenie Stuttgarcie 1965”, które głosi: „Niemcy sudecy nie rezygnują ze swego prawa do swojej ojczyzny i będą stale domagać się zjednoczenia. Chcą oni wrócić do swej ojczyzny, jako wolni ludzie, zrealizować swoje prawo do samostanowienia, a nie po to, by pędzić tam życie jako ledwie tolerowana mniejszość. Dlatego żądają oddania Sudetów Niemcom sudeckim”.

Mimo tych wypowiedzi premier Badenii—Wirtembergii zapewniał, że „zobowiązywanie przed Niemcami sudeckimi nie są na miejscu, gdyż swoje żądanie prawa do ojczyzny łączą oni z pewnością, że nie chcą gwałtu i że pragną pojednania”.

Henryk KOLLAT

Dla burmistrza i zastępcy...

LONDYN. Małe miasteczko Hartley Witney w pld. Anglii, które liczy zaledwie 2500 mieszkańców, przygotowuje się pospiesznie na wypadek wojny atomowej. Ponieważ rada miejska dysponuje bardzo skromnymi funduszami, postanowiono wybudować schron atomowy na dwie osoby, szczyt po zakończeniu wojny miał kto objąć władzę w miasteczku.

Obiektywem przez świat ZSRR

Początek polarnego lata. Sta do lwów morskich „na plaży” na półwyspie Czokotka.

Foto: CAF



Amerykański statek kosmiczny „Gemini-4” po 62 okrążeniach Ziemi wodował na Atlantyku w odległości 627 km od Przylądka Kennedy na Florydzie. W pół godziny później helikoptery marynarki amerykańskiej wyłowiły monautilowców z kabiną i zabraly ich na pokład lotniskowca „Wasp”.

Na zdjęciu: amerykańscy kosmonauci Edward White (z lewej) i James McDivitt na pokładzie lotniskowca „Wasp”. Foto: CAF

Żelazna kurtyna w ambasadzie

W WARSZAWIE przebywała niedawno grupa oficerów marynarki amerykańskiej. W związku z tym ambasador USA w Polsce John M. Cabot miał wiele kłopotów, jak uchronić gości „przed licznymi pokusami Warszawy”. Rozwiązał ten problem zobowiązując rodziny amerykańskich dyplomatów w Warszawie do stołowania marynarzy i dostarczania im rozrywek.

Oto co pisze o tym, w satyrycznej formie, znany humorysta amerykański — ART BUCH WALT:

„Zarówno goście jak i gospodarze musieli przeżyć ciężkie dni. Błogi sobie wyobrazić jak to było. Oto wygalowany młody oficerek zamierza właśnie wymknąć się na ulicę, gdy na schodach zatrzymuje go urzędnik ambasady.

— Dokąd to, kapitanie?
— Chciałem trochę się przejść po mieście, zobaczyć zabytki, napić się piwa.
— W Warszawie nie ma nic do oglądania, a piwa może się pan napić w naszym barze.

...
Scena w barze.
Oficer:
— Szczerze mówiąc, mam już dość tego baru. Nie chcę być nieudzielnym, ale mam też dosyć tych domowych obiadów, które gotują żony panów z ambasady. Co chwila,

ktoś mi mówi: „Pewno cię szczy Pan, że może Pan żeby sobie pani odpowiedzieć, skoro nie monautilowców z kabiną i zabraly ich na pokład lotniskowca „Wasp”.

Urzędnik:
— No, dziś wieczorem, może się Pan ruszać, po obiedzie zrobimy sobie partyjkę bingo.
— Nie chcę grać w bingo, chcę coś zobaczyć. Słyszałem, że Warszawa jest wielkim miastem, a Pan mi jeszcze tego nie uodowodnił.
— Ach, skoro Pan widział jedno miasto polskie, to już wystarczy. Jutro urządzamy bal, potańczy Pan sobie.

— Bardzo Pana przepraszam, nie chce być niegrzecznym, ale tańcząc z żoną ambasadora, to tak jakby się tańczyło z własną siostrą. Wolalabym wykoszyć na miasto.
— Wie Pan, nie chciałem Pana tego mówić, ale komuniści specjalnie szkoła polskie dziewczęta, aby uwodziły Amerykanów i wydobycywały od nich informacje.
W oczach oficera pojawia się blysk zainteresowania.
— A czy to są ładne dziewczęta? — Wspaniałe i niebezpieczne.
— Ale gdybym tak im nie nie powiedział?
— One mają sposoby.
— No, to mógłbym podać fałszywą informację?
Urzędnik wstaje.
— Żejdźmy na gór, czas na obiad. Podobno mają dziś na deser amerykańską szarlotkę.
— Nie znoszę amerykańskiej szarlotki.
Urzędnik nachyla się do ucha oficera.
— Mówiąc szczerze, kapitanie — Ja też.

Opr. m. J.

Korzystna zamiana...

RZYM. Zdémaskowano tu ostatnio grupę złodziei, złożoną z 24 pracowników kolejowych. Policja stwierdziła, że zatrudnieni przy pakowaniu różnych przesyłek do wagonów kolejowych otwierali je, wyjmowali zawarte tam cenne towary, jak np. zegarki, a zamiast tego układali wewnątrz kartofle i kapuskie. Kradzieże przez dłuższy czas uchodziły im bezkarnie, until bowiem znów nadawać budunkom przepisyowy wyład i zacierać po sobie wszelkie ślady.

Na temat dnia De Gaulle - Erhard

DWUDNIOWA wizyta prezydenta Francji w Bonn za powiada się jako konfrontacja sprzecznosci nie do pogożenia. A nabrało się ich niemało choćby w ostatnich tygodniach. Paryska sekcja NATO, i „rozmywając gór lodowych”, jak prasa zachodnia nazwała wstępne kontakty francusko-bońskie na szczubli ministrów spraw zagranicznych, pokazały jak daleko dzisiaj z Paryża do Bonn, stolic polączonych od dwóch i pół lat elizejskim traktatem przyjaźni i współpracy.

Nie bez powodu łączy się też rozważania na temat nadchodzącej wizyty z rezultatami spotkania Erharda z Johnsonem, mającego za bezpieczny kanclerzowi NRF tły przed trudnym pojedyńciem z de Gaulle'em. Biały Dom poparł NRF wszędzie tam, gdzie stanowisko bońskie najostrejsz kontrastuje z poglądami generała.

I tak obie strony w Waszyngtonie zdecydowanie opowiedziały się za umocnieniem paktu atlantyckiego, natomiast Francja domaga się reorganizacji jego struktury, podkreślając przy tym prawo każdego z partnerów do niezależnej polityki.

Podobnie jest ze sprawą kierowniczej roli USA w NATO, której NRF jest największą na kontynencie oredowiczką, a przed czym występuje Francja. Także w kwestii wielostronnych sil nuklearnych, do których torować ma drogę (tylami schodami) amerykański projekt komiteu nuklearnego NATO, francuskie koncepcje w tej materii przewidują co innego: trójstronny dyktando z wykluczeniem NRF.

Na atmosferę rozmów bońskich nie wpłynęła też zgodność tak zasadnicze rozbieżności jak w problemie zjednoczenia Niemiec, które Paryż uzależnia od bezpieczeństwa wszystkich sąsiadów — również w Europie wschodniej oraz w kwestii granic Niemiec, które de Gaulle uważa za ostateczne.

Lista pretensji bońskich przedłużać się będzie w miarę, jak Paryż stawia kolejne kroki na rzecz zbliżenia między Wschodem a Zachodem. Ku temu zmierza de Gaulle, temu ostro przeciwstawia się Bonn. (jr)



WOKÓŁ SPARTAKIADY

W związku z przygotowaniem do III Czechosłowackiej Spartakiady (odbędzie się ona co 5 lat w Pradze), która odbędzie się w lipcu br., w niektórych czasopismach, zwłaszcza w bratysławskim tygodniku „KULTURNY ŽIVOT”, już przed kilkunastu miesiącami ukazały się artykuły krytykujące te gigantyczną imprezę. Zarzucono, iż jest ona powściągnięciem kultu jednostki i hamuje rozwój socjalistycznego wychowania fizycznego. Po lemike z tego rodzaju poglądami podjęty ostatnio pismo CESKOŠLOVENSKI SPORT oraz dziennik KU DE PRAVO. Krytycznie ustosunkował się także do tych poglądów prezydent CSRS, Antonin NOVOTNY.

KOBIECY W GOSPODARCE

W gospodarce narodowej CSRS znajduje zatrudnienie bardzo dużo kobiet. Pracuje ich 2800 tys. i stanowią one 44 proc. ogólni zatrudnionych. A oto zawody, w których kobiety dominują w handlu i zakładach gastronomicznych kobiety stanowią 70,3 proc. ogólni zatrudnionych pracowników, w służbie zdrowia 75,3 proc., w gospodarce komunalnej — 62,2 proc., w szkolnictwie i kulturze — 59,7 proc., w urzędach pocztowych — 54,9 proc.

WYKORZYSTANE TERENY WYSTAWOWE

Piękne tereny wystawowe Międzynarodowych Targów Przemysłowych w Brnie są przez zapobiegliwych gospodarzy racjonalnie wykorzystywane niemal przez okres całego roku. Na przełomie maja i czerwca była to czynna „y stawa” oraz sprzedaż artykułów konsumpcyjnych pa. „Brno 65”. Ciekawe były konfekcyjne nowości, meble, materiały dekoracyjne, artykuły gospodarskie i domowego sprzętu sportowego itp. Obecnie czynna tu jest wystawa myśliwskich trofeów oraz światowa wystawa psów. (CET)



„Bogowie“ w „Krypcie“

Zamkowy teatr „Krypta“ wystąpił z nowym, ostatnim już w bież. sezonie teatralnym spektaklem. Była to polska prapremiera sztuki Zygmunta Mysłowskiego pt. „Bogowie“.

„Zespół „Krypty“ dokonał nie lada wyczynu, udało mu się bowiem zyskać zgodę autora sztuki na jej wykonanie w szczecińskiej „Krypcie“. Wyczynu dlatego, że sam Mysłowski w swej przedmowie do tekstu „Bogów“, opublikowanego w „Dialogu“ zastrzegł się, iż nie życzy sobie, aby jego sztuka była grana na scenach krajowych. „Zdaje sobie bowiem dobrze sprawę — stwierdza Mysłowski — że obrazilaby ona uczucia religijne osób, które dalekie są od sceptycyzmu i beznamiętnego rozpatrywania losów boskich i ludzkich na ziemi. W XVIII w. pisało już gorsze rzeczy na podobne tematy. Czy w porównaniu z tamtymi czasami zaszła tak wielka zmiana w tej dziedzinie?

zastrzeżenia autora. Ale konwencja „niebiańska“ jest w tej sztuce jedynie pretekstem do wypowiedzenia, w formie mocno aluzyjnej, spraw aktualnych, skarykaturyzowanych przejawów współczesnego życia. Jest w tej sztuce sporo dobrej publicystyki, a że przy okazji drwiną i satyrą wysmagani zostają bogowie i ludzie — no cóż, to już jest punkt

widzenia autora. Bo jak ma wia nieoceniony Stanisław Jerzy Lec: „Wydaje się czasem, że sprawy bogów i ludzi są w ręku kogoś trzeciego“.

W spektaklu teatralnym zamkowej „Krypty“ udział wzięli aktorzy scen szczecińskich: Danuta Chudzińska, Helena Krauze (kapitałne aniołki) oraz Bohdan Gierszanin, Hilary Kluczkowski, Ryszard Kolaszyński, Klemens Myczkowski, Zbigniew Montom, Czesław Rożnowski i Antoni Szubarczyk. Interesujący spektakl reżyserował Zdzisław Krauze.

Zbigniew DYLIŃSKI

Trójzębem

Problem znowu aktualny

Sprawa, o której będzie mowa niżej, wraca co parę lat na zasadzie bumerangu. Chodzi tu oczywiście o chuligaństwo, o którego przejawach — powie-

działbym — zmasowanych w ostatnich miesiącach tak wiele mówiono podczas kampanii wyborczej. Problem niemy, chociaż wydawać mogłoby się, że w Szczecinie mamy go już „z głowy“. Kiedy bowiem w ubiegłym roku w całym kraju organa Milicji Obywatelskiej i inne porządku publicznego przystąpiły do wzmożonej walki z nim, zastrzegając represje, w Szczecinie był na ogół spokój.

Dochodziło nawet w „wznych warunkach do przesady. Wyroki np. sypały się jednakowe w stosunku do rzeczywistych chuliganów jak i do tych, którzy z braku w naszym mieście dostatecznej ilości publicznych WC, zalatwiali swe dyskretne dolegliwości w bramach domów.

Ale ostatnio problem jakskrawego naruszania norm współzycia społecznego, zwałozca przez naszych nastolatków, znowu w skali masowej daje znać o sobie. Nie chodzi tu oczywiście o chuligaństwo graniczące z bandytyzmem — takich wypadków nadal nie spotyka się u nas wiele. Rzecz na tomiast w tym, że to niby chuliganstwo dla ubawu, dla „nie winnej draki“ rozrosło się do niebywałych rozmiarów.

W czym się ono przejawia? W „bohaterskim“ zachowywaniu się w miejscach publicznych, w okupowaniu klatek schodowych i wypisywaniu na ich ścianach niezbyt cenzuralnych słów, w niszczeniu zieleniców i skwerów itp.

Niektórzy twierdzą, że można by na te wybrki młodoci pa trzeć z pobłażliwym przymrużeniem oka, jako że nastolatki muszą się wyszumieć. Trudno się jednak z takim poglądem pogodzić. Ovo bowiem wyszumianie przynosi materialne i moralne szkody, prowadzi prosto do praktyki, którą zwykło się nazywać „od rzemyczka do koniczka“.

Wydaje się więc, że jest pilna na potrzeba ponownego wzmożenia walki z wszystkimi objawami chuligaństwa i to bardzo szerokim frontem. A więc nie chodzi tylko o większą aktywność i operatywność Milicji i ORMO-uców (ci ostatni jakoś ostatnio znikli z ulic naszego grodu), lecz także o włączenie się do tej walki komitetów blokowych i nauczycielstwa, po ciągania do odpowiedzialności za wybrki rozbrzykanych „latorośli“ przez kolegia karnoadministracyjne. Nie od rzeczy byłoby, aby problemem chuligaństwa bardziej na co dzień zajęły się nasze organizacje młodzieżowe, głównie zaś ZMS, ZHP i nawet ZSP (exemplum: Neptuna!).

W każdym bądź razie problemu nie wolno lekceważyć, bo w przeciwnym wypadku nabierze on rozmiarów monstrum i wtedy wyrzynające szkody stąd wynikające będą nie do nadrobienia. Nie biję tu w dzwonek alarmowy — bo takiej potrzeby jeszcze nie ma — sygnalizuję natomiast, za głosem opinii publicznej, ważną sprawę do szybkiego i skutecznego załatwienia.

NEPTUN

„Wartburgi-taxi“ dla targowego Poznania

POZNAŃ P.A.P. Atrakcją targowego Poznania dla licznych gości są „Wartburgi-taxi“ — „Wartburgi“, które kierownictwo ekspozycji NRD oddało miastu do dyspozycji na okres trwania imprezy targowej. 10 targowych „Wartburgów-taxi“ będzie miało dodatkową zaletę: kurs tym wozem będzie o 50 gr na 1 km tańszy, niż w taksówkach MPK.

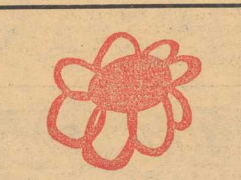
Rok pożytecznej pracy

Jutro odbędzie się w Szczecinie spotkanie przedstawicieli władz wojewódzkich i miejskich z liczną grupą nauczycieli, którzy wnieśli szczególnie aktywny wkład pracy w rozwój kultury i wychowania wśród młodzieży szkolnej w naszym województwie. Spotkanie to będzie okazją do podsumowania Roku w Oświacie szczecińskiej i dotychczasowego dorobku naszego szkolnictwa w tym zakresie. Warto więc może ukazać choć częściowo, jakimi w Roku Oświaty poszczycić się mogą nasze szkoły. Informacji na ten temat udzielił nam naczelnik działu wychowania i opieki nad dzieckiem Kuratorium Okręgu Szkolnego — ROMUALD SIERPIŃSKI.

— Rok w Oświacie szczecińskiej trwać będzie praktycznie do września. Już dziś jednak można stwierdzić, że dotychczasowy przebieg realizacji postulatów, które postawione zostały przed szkolnictwem szczecińskim pozwala mówić o pełnym powodzeniu w tym zakresie. To, co było celem roku, a więc rozbudzenie wśród młodzieży w większym niż dotychczas stopniu zainteresowań artystycznych i powiązania ich z aktualną problematyką społeczno-oświatową, zostało osiągnięte. Szczególnie daję się to zauważyć w spontanicznym rozwoju różnorodnych form

działalności artystycznej w szkołach. Mogłoby się o tym przekonać podczas wielkiej, trwającej cały rok imprezy p. n. Szkolne Święto Pieśni i Tańca. Młodzież wykazała wiele zapału i entuzjazmu dla tej akcji. Dość dodać, że już od lutego br. we wszystkich szkołach odbywały się eliminacje zespołów, które poprzez kolejne etapy śródmiejskie i powiatowe doprowadziły do majowych eliminacji wojewódzkich. W tym wielkim święcie Pieśni i Tańca udział wzięło ponad 2 tys. uczniów. Jak pożyteczne było rozbudzenie wśród młodzieży szkolnej tych zainteresowań świadczy przykład dowo liczba kół artystycznych. W samych tylko szkołach podstawowych w naszym województwie istnieje ponad 300 zespołów tanecznych i chórnych, 132 zespoły instrumentalne, 182 recytatorskie i 97 kół teatralno-lalkowych. A przecież istnieją również liczne koła zainteresowań pozateatralnych, tzw. przedmiotowe. Spośród tych „ostatnich“ najwięcej młodzieży grupowanej jest w kołach turystyczno-krajoznawczych, których ilość wynosi 177.

Inne formy rozbudzenia wśród uczniów wszechstronnych zainteresowań, to liczne wystawy prac technicznych i plastycznych, ligi quizowe ZMS, olimpiady przedmiotowe, konkursy czytelnicze i przeglądy małych form teatralnych i in. Założeniem tych wszystkich akcji było zbliżenie młodzieży do zagadnień rozwoju i upowszechnienia kultury oraz osiągnięć gospodarczych i społecznych w okresie XX-lecia. Istotne w tej pracy jest to, że poprzez ów masowy ruch artystyczny w szkołach nastąpiło ściślejsze powiązanie młodzieży z życiem własnego regionu. Nie sposób nie wspomnieć również o wzroście zainteresowań młodzieży szkolnej sportem i turystyką.



Wiosna w szczecińskim budownictwie Wypokpi... w Śródmieściu

Są to już ostatnie wypokpi pod blok, który urbanisci nazwali symbolem H. W tym właśnie miejscu, wzdłuż ulicy Świerczewskiego powstanie pięciokondygnacyjny budynek o 90 izbach mieszkalnych. Po zrealizowaniu tego budynku cały blok stanowić będzie fragment nowoczesnego osiedla mieszkaniowego „Śródmieście“. Po wybudowaniu obiektu i wykonaniu małej architektury wokół całego bloku zabudowa stanowić będzie jedno z najpiękniejszych nowych osiedli mieszkaniowych, a w najbliższej przyszłości, kiedy zabudowana będzie stro na przeciwną Alęj Wyzwolenia — otrzymamy nowoczesną, wielokompleksową dzielnicę śródmiejską.

Wykonawca ostatniego w tym bloku obiektu — Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nr 1 odda budynek do użytku zgodnie z planem. Koszt budynku — ponad 4 mln złotych. (P)

Foto St. Cieślak



Dziewczynki z zapalkami

W ubiegłym roku w wypadkach drogowych poniosło śmierć 387 dzieci, a 2994 odniosło rany. W tym samym roku dzieci wzniesiły blisko trzy tysiące pożarów, w których poniosło śmierć ponad 100 młocianych, nieświadomych, pozbawionych „podpalaczy“ (straty materialne oszacowano na ponad 100 000 000 zł). Także w ubiegłym roku utonąło 433 dzieci. Blisko połowa ofiar nie miała jeszcze ukończonych siedmiu lat!

Zjawisko, które dotychczas uchodziło naszej uwadze, polega na przesuwaniu się w dół granicy wieku ofiar i winnych tragicznych wypadków. Jeszcze kilka lat temu najtragiczniejsze doświadczenia była grupa dzieci w wieku szkolnym. Konsekwentnym działaniem doprowadziliśmy wreszcie do ich świadomości, że nie każda zabawa jest bezpieczna, a już na pewno grozi śmiercią, cierpieniem, czy kalectwem nieodpowiedzialna brawura na jezdniach, drogach publicznych, nie strzeżonych kąpieliskach. Równocześnie wprowadziliśmy różnicowane formy opieki pozalekcyjnej i w okresie wakacyjnym. W tym zakresie zrobiliśmy sporo.

Podobnej oceny nie możemy, niestety, odnieść do sytuacji maluchów, dzieci w wieku do lat siedmiu. Lalami nie dostrzegaliśmy tej armii dzieci, wymagających naszej szczególnej troski, wychodząc chyba z założenia, że dziecko 4-5-6-letnie jest pod bezustanną opieką matki, czy starszego rodzeństwa. Przekonanie to można od biedy jeszcze odnieść do sytuacji „miejskiego“ malucha. Natomiast dziecko wiejskie — w szczególności w czasie żniw — pozbawione jest w ogóle opieki. Nic przeto dziwnego, że właśnie dzieci do lat siedmiu coraz częściej powodują wypadki i same padają ofiarą. Przecież do ich budzącej się dopiero świadomości nie sposób doprowadzić prawdy o niebezpieczeństwie niektórych zabaw.

Wreszcie jednak zainteresowano się i tym problemem. Inicjatywa wyszła od TPD. Mimo że nie jesteśmy jeszcze w stanie umieścić wszystkich dzieci w sezonowych żłobkach, przedszkolach, dziecięcych (w przyszłej pięcioletce różnymi formami opieki nad dzieckiem przedszkolnym na wsi objętych zostanie zaledwie 13 proc. dzieci), można im stworzyć miejsca bezpiecznych, kulturalnych, wychowawczych zabaw — place gier i zabaw, zorganizowane na wzór ogródków jordanowskich w miastach.

Je jest to nowa inicjatywa. Zrodziła się już w roku 1958, jednak dopiero niedawno przyciągnięto do jej realizacji większe grono sojuszników. Największy dorobek i najbardziej ambitniejsze plany mają PGR-y, w bieżącym roku urządy trzysta placów gier i zabaw. Dotrzymują im kroku Koła Gospodyń Wiejskich, które planują zorganizowanie 1000 tego rodzaju placówek, no i oczywiście TPD (urządy 1800 placów zarówno na wsi, jak i w miastach, które także nie cierpią na nadmiar „kaczków“ dziecięcych zabaw). Dalszy rozwój tych placówek wymaga jednak większego zainteresowania i pomocy ze strony rad narodowych, spółdzielczości i organizacji młodzieżowych.

MIROSLAW SANICÓRSKI

Dlaczego nasz przemysł tego nie produkuje?

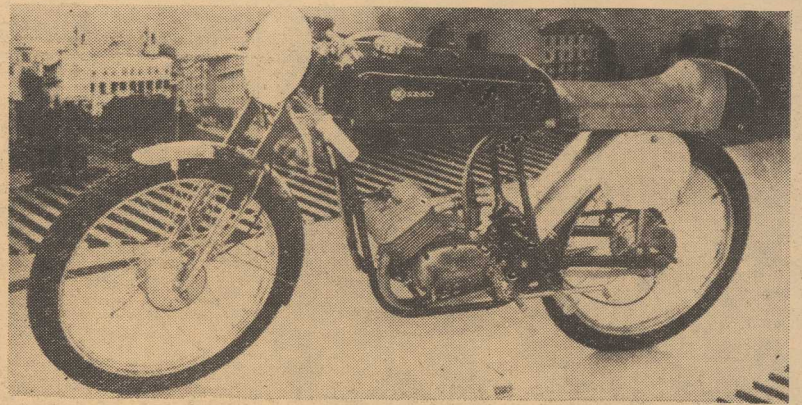
Nowy czajnik elektryczny ma objętość około 2 litrów. Różni się tym od innych, że wyposażony jest w termostat, który automatycznie wyłącza dopływ prądu z chwilą osiągnięcia właściwej temperatury, to znaczy wrzenia wody. Rzecz bardzo praktyczna, choćby tylko od strony racjonalnego zużycia energii elektrycznej. Dla odmiany elektryczny żelazko do prasowania ma pod spodem otwór, przy pomocy którego zwilżamy prasowaną tkaninę. Jest również bardzo estetyczny, o nieskomplikowanych kształtach dżbanek do parzenia kawy. Wykonany z kamionki, długo utrzymuje wysoką temperaturę pary. A jeszcze odkurzacz-kombajn niezwykle bogato wyposażony: po założeniu odpowiednich części spełnia on rolę miksera płynów, froterki, suszarki do włosów, rozpylacza, podręcznej pompy wodnej, a także i pralki. Są tu także różne rodzaje pieców gazowych, każdy z suszarką na talerze i tzw. grillem czyli urządzeniem do bardzo szybkiego smażenia potraw. A teraz coś przede wszystkim dla samotnych, kawalerska pralka, wielkości dużego wiadra, cała wykonana z tworzyw sztucznych, pierze jednorazowo 1,5 kilograma białej. Całość składa się z trzech części. Można nawet zrezygnować z dwuczęściowej obudowy. Wyścieracz sam silnik z wirnikiem, który włożony do zwykłego wiadra z powodzeniem spełnia rolę pralki...

Gdzie można te wszystkie rzeczy kupić? Właśnie, gdzie? Nieśledy w sprzedaży ich nie ma i nie wiadomo, kiedy i czy w ogóle będą. Można natomiast obejrzeć wspomniane tutaj przedmioty codziennego użytku i dziesiątki innych w Centralnej Wzorcowni Ministerstwa Handlu Wewnętrznego w Warszawie. Bynajmniej nie są one tam sprowadzane dla celów

wystawowych. Chodzi o to, ażeby przemysł szczegółowo zapoznał się z nimi i przystąpił do wytwarzania podobnych. Poza tym Centralna Wzorcownia w tym wypadku pełni rolę informatora przynajmniej o tym, jakie nowości gospodarstwa domowego produkowane są w innych krajach. Trzeba też od razu powiedzieć, że mimo stałego i niewątpliwego postępu krajowej produkcji, porównanie to wcale nie wypadła dla nas korzystnie, tak pod względem jakości poszczególnych wyrobów, jak i pomysłowości producentów. Co gorsza, zainteresowanie krajowych wytwórców nowymi artykułami gospodarstwa domowego (chodzi tu przede wszystkim o spółdzielczość i drobną wytwórczość) ostatnio wyraźnie zmalało. Przeróżnie długi jest również okres — z reguły kilkuletni — przygotowań do produkcji nowego asortymentu. Inną, niemniej ważną sprawą jest brak placówki, która by w sposób naukowy badała zapotrzebowanie rynku na określone artykuły tego typu, a jednocześnie badała przydatność istniejących, opracowywała założenia najracjonalniejszych. (K)

„Kawalerska“ pralka

PROPONUJEMY naszymu przemysłowi jak najszybsze przystąpienie do produkcji takiej właśnie „kawalerskiej“ pralki. Prezentowany tu model jest wykonywany we Francji. Zdjęcie i tekst CAF



**50 ccm
i 105 km/godz.**

NOWY MOTOCYKL sportowy klasy 50 ccm produkcji radzieckiej. Dwa taktowy, silnik ma moc 6,5 KM. Szybkość motocykla — 105 km/godz.: waga — 45 kg. CAF

Zródło energii - ludzki oddech

W sławnym szpitalu angielskim Stoke-Mandeville można zobaczyć ludzi porażonych, niezdolnych poruszyć ręką ani nogą, którzy piszą na maszynie... swoim oddechem. Na maszynie piszą tam nawet chorzy leżący w „żelaznych płucach”. Wystarczy by taki pacjent chuchnął w specjalny ustnik, by wyzwoili szereg bodźców elektrycznych, które poruszają klawisze maszyny. Każdy wdech i wydech wyzwala bodziec, a pewna liczba bodźców odpowiada danej literze alfabetu. I tak np. 2 wdechy plus 2 wydechy powodują naciśnięcie klawisza litery A na maszynie. Po odpowiednim treningu pacjent może pisać z szybkością 30 słów na minutę. Dla ludzi całkowicie unieruchomionych taka możliwość porozumiewania się z otoczeniem ma ogromne znaczenie. Taką samą zasadę zastosowano w budowie szeregu aparatów sterowanych elektrycznością, dzięki którym człowiek sparaliżowany może się sam obsłużyć. W każdym z tych aparatów oddech pacjenta służy jako siła napędowa.

Człowiek jest odporniejszy

Człowiek może wytrzymać przeciążenie przekraczające 26 razy jego własny ciężar. Do takiego wniosku doszli specjaliści radzieccy z doktorem Arnoldem Barerem na czele po przeprowadzeniu nowej serii doświadczeń.

W czasie prób badano wpływ wielkiego przeciążenia na człowieka nachylnego pod różnym kątem do kierunku przyspieszenia. Po przednio sądzono, iż najlepszy jest kąt 65 stopni, ale Barer stwierdził, że gdy kosmonauta był nachylny pod kątem 80 stopni, nie stracił przytomności nawet gdy przyspieszenie zwiększono do 26,5 g. Dotychczas przyjmowano, że przeciążenie rzędu 13 g (a więc trzynastokrotnie przewyższające ciężar ciała) stanowi dla człowieka granicę, której nie można przekraczać.

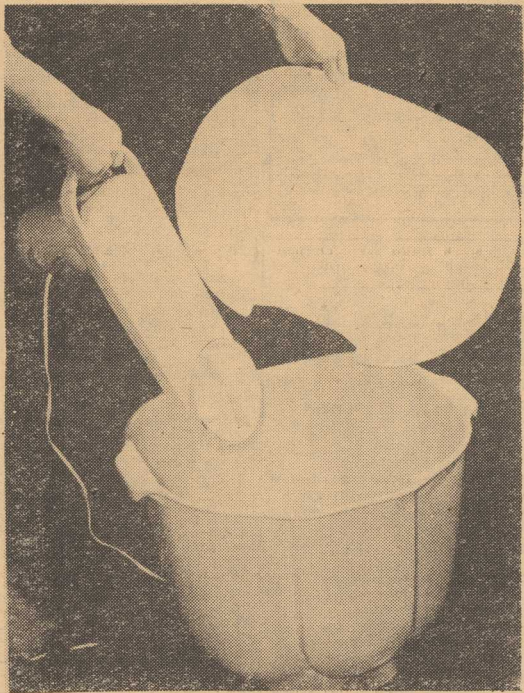
Signum temporis

W amerykańskim Massachusetts Institute of Technology żaden student wydziału inżynierskich nie może otrzymać stopnia magisterskiego, jeśli nie przeszedł praktyki w zakresie korzystania z elektronicznych maszyn matematycznych.

Pierwsza w Europie

Jeszcze w tym roku Tarnów II ma dostarczyć 87 tys. nawozów azotowych (w czystym składniku). Pod koniec przyszłej pięcioletniej produkcji ta wartość do 190 tys. ton. Obok nawozów Tarnów będzie wytwarzać jako produkt odpadowy acetylen i to w dużych ilościach. Dzięki temu unika się konieczności odbuw specjalnych fabryk acetyleny, niezbędnego dla uzyskania np. znanego tworzywa PCW, akrylonitrylu koniecznego z kolei przy produkcji aniliny.

Nowe zakłady tarnowskie będą opierać swą wytwórczość na gwieziem i produktach petrochemicznych, a więc na surowcach najbardziej efektywnych i tanich. Tarnów II będzie również rozporządzać najnowocześniejszymi urządzeniami, m. in. instalacją, która po raz pierwszy w Europie zostanie uruchomiona w Polsce. (f)



Esquimosom grozi niebezpieczeństwo

Badania przeprowadzone w północnych rejonach Alaski wskazują, że Eskimosi mogą paść ofiarą wzmoczonej radiacji, którą stwierdzono w tej strefie, położonej w połowie drogi między terenami amerykańskimi i radzieckimi eksperymentów nuklearnych.

Badania przeprowadzone na mieszkańcach jednej z wiosek eskimoskich wykazały, że wchłonęli oni ilość cezu-137 znacznie wyższą niż tą, którą uważa się za próg niebezpieczeństwa w instalacjach nuklearnych.

Cez-137 opada z chmur radioaktywnych na porosty, którym żywią się renifery. Te zaś są dla Eskimosów tym, czym wół dla innych rejonów świata — podstawowym pożywieniem.



Kazimierz Golczewski (82)

Odbudowa życia społecznego wśród pozostałej jeszcze i po prawej i tej po lewej stronie Odry ludności niemieckiej wymagała również prowadzenia pracy propagandowej.

W kwietniu i maju 1945 roku zapada w kierownictwie „Komitetu Wolne Niemcy” decyzja, aby w związku z kończąca się wojną przystąpić do budowy nowej administracji niemieckiej w oparciu o okupacyjne władze radzieckie. Wcześniej, bo w lutym 1945 roku, Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Niemiec powołało specjalną komisję pod przewodnictwem Waltera Ulbrichta, która opracowała w ścisłej współpracy z „Komitetem Wolne Niemcy” wytyczne do pracy niemieckich antyfaszystów na obszarach wyzwolonych przez Armię Radziecką. Główną myślą przewodnią tych wskazań było przejęcie wszystkich decydujących stanowisk w organach władzy i w gospodarce przez antyfaszystów i demokratów, wywalczenie bez odszkodowania junkrów i wielkich właścicieli ziemskich oraz podział ich zie-

mi, ukaranie aktywnych działaczy hitlerowskich i zbrodniarzy wojennych, przejęcie przez naród koncernów, banków i wielkich zakładów przemysłowych, ustanowienie praw i swobód demokratycznych dla całego narodu oraz rozwój antyfaszystowskiej i demokratycznej kultury.

W kwietniu utworzone zostały trzy zasadnicze grupy operacyjne (względnie imaczej zwane „grupy inicjatywne”), których zadaniem było przedostanie się do Niemiec i rozpoczęcie organizowania władz i odbudowy życia społeczno-ekonomicznego. Pierwsza z tych grup pod kierownictwem W. Ulbrichta wyładowała na radzieckim wojskowym lotnisku nad Odrą 28 kwietnia 1945 r. Była to grupa, której zadaniem było tworzenie administracji w Berlinie i wokół miasta w środkowych częściach Niemiec. Druga grupa, z Antonim Ackermannem na czele, wyładowała 1 maja w Dreźnie, gdzie potem przeobraziła się w grupę operacyjną dla całej Saksonii i Turynii pod przewodnictwem H. Materna. Trzecia grupa miała zorganizować władze niemieckie na zachód od dolnej Odry tj. w Meklemburgii i tzw. Vorpommern. Do tej grupy, której przewodził górnik, działacz KPD i b. komunistyczny poseł do Reichstagu Gustaw Sobottka, należeli 8 działaczy KPD: Karl Raab, Willi Brödel, Anton Switala, Gottfried Grünberg, Herbert Hentschke, Oskar Stephan, Fritz Kahmann, Bruno Schramm i Rudolf Herrnschadt.

Grupa wyładowała 6 maja również na wojskowym lotnisku pod Starogardem Szczecińskim i razem z grupą jenców antyfaszystów niemieckich wysłaną uprzednio z Moskwy przetrzona została samochodami ciężarowymi do lewobrzeżnej części Szczecina, gdzie ulokowała się na przedmieściu Warszewo. Otoczona opieką Wydziału Politycznego II Frontu Białoruskiego organizowała się w dalszym ciągu, dokoptowując do swego grona znaną działaczkę komunistyczną Hertę Geffke. Siedziba grupy operacyjnej było przejściowo w Warszewie drugie przedmieście Szczecina — Krzekowo, gdzie stworzono nawet ośrodek dla politycznego przeszkolenia grup antyfaszystowskich udających się na tereny między Odrą a Łabą celem organizowania tam władz. Całość tej grupy operacyjnej przeniosła się w czerwcu do Waren nad

jezioro Müritz, gdzie utworzone na początku lipca 1945 r. tymczasowy zarząd krajowy na obszar Meklemburgii i Vorpommern.

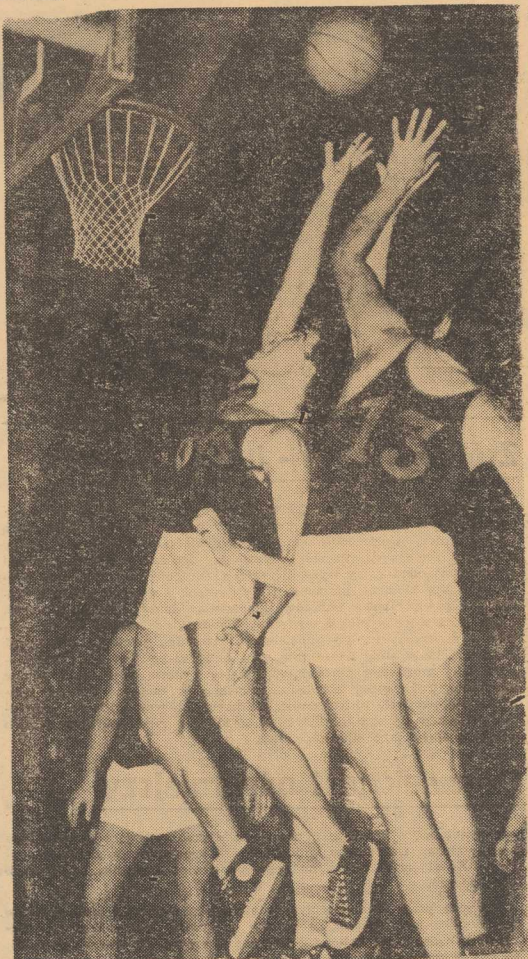
W tym miejscu warto zaznaczyć, że grupa operacyjna Sobottki nie była połączona w swej działalności z „komunistycznym zarządem dzielnicy niemieckiej miasta Szczecina”, który spełniał w tym czasie tymczasową rolę i jak określili to sam jego burmistrz, był „republiką sam dla siebie”.

Odnosnie komunistów szczecińskich Gustaw Sobottka wysunął tylko propozycje zorganizowania na nowo lokalnej organizacji partyjnej.

Właśnie w ramach działalności tej grupy podjęto inicjatywę wydawania dla ludności niemieckiej północnych obszarów Niemiec specjalnego dziennika w języku niemieckim.

Asympt tej inicjatywy wyszedł od Wydziału Politycznego II Frontu Białoruskiego, który to przedsięwzięcie zorganizował i uruchomił.

W ten sposób pojawił się i na Pomorzu nowy dziennik „Deutsche Zeitung”, który pod tytułem oznaczony był dodatkowo jako „gazeta frontowa dla ludności niemieckiej” a na ostatniej stronie miał mały napis w języku rosyjskim „gazeta izdajetsia Poluprawlennijem fronta dla nasieleńnija Germanii”. Odpowiedzialnym niemieckim redaktorem tej gazety był jeden z członków grupy operacyjnej Gustawa Sobottki — Karl Raab, znany też z okresu swej konspiracyjnej pracy jako Arthur Fiedler. (Karl Raab jest dziś kierownikiem jednego z wydziałów w Komitecie Centralnym SED w Berlinie.)



Piękny jubileusz „Błękitnych” Stargard Dalszych XX lat świetności!

SPORT STARGARDZKI PRZEZYWA WIELKIE ŚWIĘTO. ROZPOCZĘLI SIĘ UROCZYSTOŚCI, ZWIĄZANE Z 20 ROCZNICĄ POWSTANIA W STARGARDZIE KLUBU SPORTOWEGO „BŁĘKITNI”.

NIEMAL bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych, entuzjaści sportu z różnych stron kraju, którzy znaleźli się w Stargardzie postanowili 18 maja 1945 roku powołać do życia klub sportowy. Trudność była jednak z... wybraniem nazwy klubu. Ale jak często bywa z pomocą przyszedł działaczom zwykły przypadek. Pierwsze kostiumy, jakie zdołano zdobyć dla klubu były koloru błękitnego. Wówczas jeden z działaczy zaproponował, aby klub przyjął nazwę od koloru symbolicznych koszulek i tak do dzisiejszego dnia najstarszy klub sportowy w Stargardzie nosi nazwę „Błękitnych”.

DZISIEJSI działacze wspominają, że pierwszym prezesem i współzałożycielem klubu był Tadeusz ŚWINIARSKI — działacz, trener i zawodnik w jednej oso-

bie. Ten świetny wówczas lekkoatleta, wicemistrz Polski w biegu na 1 500 m i 3 000 m z przeszkodami, jako zawodnik „Błękitnych” reprezentował Polskę w pierwszych mistrzostwach Europy w Oslo.

ALE DO OBECNYCH osiągnięć klubu przyczynił się cały sztab oddanych i ofiarnych działaczy pracujących przez cały okres dwudziestolecia. Trudno byłoby tu wymienić wszystkich. Ograniczmy się więc jedynie do najbardziej zasłużonych, do tych, którzy najdłużej pracowali i pracują w dalszym ciągu nad rozwojem sportu w klubie. Czytając te nazwiska warto sobie uprzytomnić, że dzięki ofiarności właśnie tych działaczy, którzy każdą wolną chwilę poświęcali sportowi, klub potrafił przetrwać najkrytyczniejsze chwile i dziś z tak bogatym do robkiem może obchodzić piękny jubileusz — dwudziestolecia istnienia. Zasługa to przede wszystkim:

- T. SWINIARSKIEGO, J. CHOLEWY, J. ANTONOWICZA, P. SENIŃKI, J. GROCHMAŃSKIEGO, M. KONIUSZANCA, W. PAŹCJA, W. RATAJCZAKA, W. MIKULSKIEGO, K. OSIADACZA, J. BOLEWICZA, Z. GOZDZIEWSKIEGO, F. CUPRYSIA, H. WŁAZŁY, J. MIANOWICZA, P. GLUCHANIA, S. HOFFMANA, ROMANOWSKIEGO, BACZYŃSKIEGO, KUDEŁKI, W. MOTYKI i wielu innych.

Dzięki ofiarności wszystkich działaczy aktywności klubu systematycznie wzrastała. Powstały nowe sekcje, rozwijały się istniejące, wzrastał poziom sportowy. Zresztą rozwojem „Błękitnych” zainteresowane było całe społeczeństwo stargardzkie, które „działało klubowi daleko idące pomocy”. M. in. wyremontowano stadion, wyposażono klub w niezbędny sprzęt i urządzenia sportowe.

NAJSILNIEJSZA i najliczniejsza sekcja była sekcja piłki nożnej, która już na początku swego istnienia odnosiła cenne sukcesy. Porażek w Stargardzie doznały przecież także zespoły, jak: Gwardia Warszawska, Bzura Chodaków, Grom Gdynia, Wista Tezów, Pomorzanie Toruń, Polonia Bydgoszcz i inne. Ze spotkań międzynarodowych najwięcej sukcesem „Błękitnych” jest remis z Bankiem z Morawskiej Ostrawy.

PO SEKCJI piłkarskiej powstały inne: bokserska, siatkarska, tenisa stołowego i pływaków. Również i one posiadają w swym dorobku

szereg cennych sukcesów. W sekcji bokserskiej „Błękitnych” wyróżnili się w całym kraju pięściami: ZDZISIEŃSKI — reprezentant Polski, IZDORCZYK — mistrz Spartakiady, NYKOŁAJCZUK — mistrz Zrzeszenia Kolejarzy, oraz bracia HARTYMIUKOWIE. Sporto sukcesowo odnieśli również siatkarze, zdobywając w 1963 roku mistrzostwo III ligi. Pingpongści walczący w III lidze, a o sekcji pływackiej, która stała się zalążkiem dzisiejszego Neptuna, głośno jest w całym kraju.

DZIS po dwudziestu latach klub „Błękitni” posiada 5 drużyn piłki nożnej, 2 drużyny piłki siatkowej, 2 drużyny bokserskie, 2 tenisa stołowego, 1 brzoza sportowego i 1 szachowa.

Z OKAZJI pięknego jubileuszu życzymy ambitnemu klubowi, jego zawodnikom i działaczom dalszych wielu lat sportowej sławy. (p)

Wysokie odznaczenia sportowców Arkonii

Z OKAZJI XX-lecia KBW i WOP dwaj zawodnicy szczecińskiej „Arkonii” (odznaczeni aktami służby wojskowej, otrzymali wysokie odznaczenia Federacji KS „GWARDIA” i Tak Leszek SZEMIEL, czołowy pływak i piłkarz wodny otrzymał srebrną Odznakę Zasłużonego Gwardzisty, a znany kolarz, torowiec długodystansowy Stanisław OLCZAK — Brązową Odznakę). Gratulujemy. (a)

Dziś „Poniedziałek 1.a.”

DZIS o godz. 17.00 na stadionie Pogoni odbędzie się nasza kolejna impreza lekkoatletyczna dla młodzieży szkolnej. Rozegrana zostaną następujące konkurencje: biegi na 100 i 300 m dla dziewcząt i chłopców, skok w dal dziewcząt i skok wzwyż chłopców.

W KLASYFIKACJI na najlepszego sportowca prowadzi (po czterech „poniedziałkach”): wśród dziewcząt — TYLKA 360 pkt., przed PENTOS — 345, PIASECKA 335, MIERKIEWICZ 323, MICHAŁOWICZ 315, WANDERSKA 315, JĘDRZEJCZAK 301, DEMBEK 289, STOŁOWSKA 275 i MARKIEWICZ 252 pkt.

WSRÓD chłopców najlepszym jest WOJKIEWICZ 317 pkt., przed ZSOSTAKOWSKIM 298, ZAWARSKIM 255, KOWALSKIM 248, WERBERM 249, SIEMENCZUKIEM 234, KAMIONKA 230, STEFANSKIM 223, KACZMARCIEM 202 i JĘDRZEJCZAKIEM 187 pkt. (p)

Mistrzostwa Europy w koszykówce zakończone

ZSRR - złoty medal POLSKA - brązowy

W MOSKWIE zakończyły się XIV Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn. Po raz ósmy tytuł mistrzowski zdobyli ZSRR pokonali Jugosławię 58:49 (29:25).

W Moskiewskim Pałacu Sportu zabrzmiała w czwartek dźwięki Mazurka Dąbrowskiego. Polscy koszykarze zdobyli trzecie miejsce i brązowy medal zwyciężając reprezentację Włoch 86:70 (36:29).

Ostateczna kolejność drużyn w XIV Mistrzostwach Europy w koszykówce mężczyzn przedstawia się następująco:
1. ZSRR, 2. Jugosławia, 3. POLSKA, 4. Włochy, 5. Bułgaria, 6. Izrael, 7. CSRS, 8. Grecja, 9. Francja, 10. NRD, 11. Hiszpania, 12. Finlandia, 13. Rumunia, 14. NRE, 15. Węgry, 16. Szwecja.

Na pożegnaniowym przyjęciu dla uczestników mistrzostw zostały wręczone specjalne nagrody ufundowane przez redakcję moskiewskiego pisma i organizacji.

Nagrodę „Izwestii”, dla „króla strzałów” turnieju zdobył Jugosłowianin KORAC, radiowy odbiornik tranzystorowy, ufundowany przez „Komsomolską Prawdę” dla najlepszego obrońcy mistrzostw wręczono „Grekowi TRONZOSOWI, a nagrodę „Sowieckiego Sportu” dla najlepszego koszykarza otrzymał Gennadij WOLNOW (ZSRR).

17-letni koszykarz fiński KARRELL został laureatem nagrody szkolnego związku sportowego „Ju-nost” dla najmłodszego koszykarza turnieju.

Zespoły Jugosławii i Polski, które zajęły drugie i trzecie miejsce w mistrzostwach otrzymały nagrody ufundowane przez Moskiewską Radę Organizacji Sportowych i organizacje młodzieżowe Moskwy.

Turniej piłkarski o puchar OZPN

W NAJBLIŻSZA niedzielę rozpoczyna się turniej piłkarski o puchar OZPN Okręgu Szczecińskiego. W rozgrywkach wezmą udział wszystkie drużyny ligi okręgowej seniorów i juniorów z wyłączeniem Czarnych, ubiegających się o awans do II ligi, oraz juniorów Pogoni biorącej udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

W PIERWSZYCH spotkaniach grają: Flota — Pogoń Ib, Arkonia Ib — Wiarus, Gryf pazuje, Odra — Osadnik, Dąb — Pogoń Barlinek, Błękitni pazuja.
JUNIORZY: Budowlani — Sparta Gryfice, Czarni — Chrobry, Świt — Arkonia.
KLUBY wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów. (kp)

Nowy sukces szczecińskich motorowców

SEKCJA motorowa „Arkonii” zanotowała kolejny sukces. W dniach 5-6 bm. szczecińscy motorowcy zdobyli I miejsce i puchar przechodni w ogólnopolskim rajdzie tu rystycznym do Srems Wilko.
Zawodnicy „Arkonii” zajęli równocześnie 3 pierwsze miejsca indywidualnie. Zwycięzcy są Leon REFORMAT, Jerzy KARLINSKI i Ryszard REFORMAT. W zawodach indywidualnych do mistrzostw Polski w rydgoskiej szczecińskiej automobilista Henryk MUFKA zdobył II miejsce w konkurencji 44 samochodów.
W najbliższą niedzielę ekipa „Arkonii” weźmie udział w ogólnopolskim zjeździe w Kolobrzegu. (a)

Lewandowski nadal górą

Obchodzone właśnie w tym roku dwudziestolecie szczecińskiej lekkoatletyki i wspaniały wyczyn Maniaka — 10,2 sek na 100 m podczas ostatnich zawodów, skłoniły nas do ustalenia listy najlepszych wyników, osiągniętych przez szczecińskich reprezentantów „królowej sportu” w całym, minionym XX-leciu. Jako podstawę przyjęliśmy tabelę wielobojową polskiego układu, która, choć jeszcze daleka od doskonałości, bardziej jednak sprawiedliwie ocenia wyniki w poszczególnych konkurencjach. Oto nasza lista:

1. Stefan LEWANDOWSKI	800 m	1.46,5	1403 pkt
2. Wiesław MANIAK	100 m	10,2	1344 pkt
3. Stefan LEWANDOWSKI	1500 m	3.41,0	1338 pkt
4. Stefan LEWANDOWSKI	1000 m	2.19,0	1315 pkt
5. Marian Haczyk	oszczep	76,99	1266 pkt
6. Aleksander SAKOW	oszczep	75,33	1183 pkt
7. Wiesław MANIAK	200 m	21,2	1155 pkt
8. Zdzisław TYMOSIEWICZ	trójskok	15,45	1118 pkt
9. Edmund POTRZEWOWSKI	1500 m	3.48,4	1099 pkt
10. Lucyna KRAWCIEWICZ	oszczep	47,22	1095 pkt

Warto przy tej okazji przypomnieć, że wyniki Lewandowskiego na 800 m i Maniaka na 100 m są rekordami kraju, że wynik Haczyka w oszczepie jest rekordem Polski LZS, że wreszcie rezultaty Lewandowskiego, Maniaka, Haczyka, Tymosiewicza i Krawciewiczówny są aktualnymi rekordami naszego okręgu.

Za tą pierwszą dziesiątką przygotowuje się do szturmu na miejsca na honorowej liście kilkunastu innych jeszcze zawodników i zawodniczek, którzy przekroczyli granicę 1000 pkt.: uczyniła to trykroćkrotnie Różańska, dwukrotnie Woldańska, Lembasówna, Szczecińska, Dudziuk i inni. (t)

Czy zgłosiłeś

swój udział w wyścigu kolarskim „Kuriera”? Jeszcze tylko jutro do godz. 13.00 przyjmuje się zapisy dzieci

w Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Gosp. Kom. i P.T. przy ul. Małopolskiej 17 pok. 304, tel. 345-21.

Czernik - 2,15 w Rydze

RYGA PAP. Doskonale spisali się polscy lekkoatleci w drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych „O Puchar Rygi”. Startując tylko w dwóch konkurencjach, zwyciężyli w obydwu i to wynikami na najwyższym światowym poziomie. W skoku wzwyż zwyciężył Edward CZERNIK najlepszym w tym sezonie wynikiem europejskim — 2,15. Polak był świetnie dysponowany. Startował wprawdzie samotnie, ponieważ drugi w tej konkurencji skoczek radziecki, Kraszeninnikow, zdołał przebiec „zaledwie” wysokość 2,03. Za swe osiągnięcie Polak jako drugi, po Sidiu, lekkoatleta zagraniczny otrzymał „Puchar Rygi”.

Józef SZMIDT, nie mając takcie groźnych konkurentów, triumfował w swej specjalności — trójskoku rezultatem 16,04.

Kurs ratowników

OKRĘGOWY Związek Pływacki w Szczecinie organizuje kurs ratowników I i II klasy. Otwarcie kursu nastąpi w siedzibie OZPN we wtorek dnia 15 czerwca br. o godz. 18.00.

ZAPISY przyjmowane są codziennie w godzinach od 16.30—18.00 w Okręgowym Związku Pływackim, Szczecin, ul. Tkacka 52.

W CZASIE kampanii wyborczej w Szczecinie odbyło się 287 spotkań wyborców z kandydatami na posłów i radnych. W spotkaniach tych uczestniczyło ponad 40 tys. mieszkańców naszego miasta. Liczba spotkań była większa od przewidywanej w pierwszym fazie kampanii. Odbywały się one z inicjatywy wyborców, zakładów pracy, organizacji i komitetów blokowych. Dowodzi to, że istniała potrzeba takich spotkań. Wyborcy zgłosili na ręce kan-

POSTULATY i wnioski wyborców, zebrane i przygotowane według grup tematycznych przez poszczególne Komitety EJN — zostały przekazane MRN i dzielnicowym radom narodowym. Większość z nich pokrywa się z założeniami programu wyborczego i zostanie realizowana w czasie trwania kadencji. Pozostałe, w zależności od terytorialnego znaczenia będą realizowane w miarę możliwości finansowych i materiałowych. Przygotowaniem wniosków

Komisje Rad rozpatrzą postulaty wyborców

dydałów 1220 wniosków i postulatów, przy czym zarówno dyskusja jak i postulaty wyborców były nacechowane gospodarską troską o dobro miasta. Głosy w dyskusji dotyczyły spraw związanych z życiem miasta, dzielnic oraz poszczególnych osiedli. Na pierwszy plan wysunęły się zagadnienia, dotyczące gospodarki komunalnej, kultury i oświaty. Poważne miejsce zajmują również sprawy porządku publicznego i ochrony środowiska społecznego.

do realizacji zajmą się komisje rad, które wyniki swych prac w tej sprawie złożą na jednej z najbliższych sesji poszczególnych rad narodowych. Indywidualne sprawy mieszkańców, zgłaszane podczas spotkań, będą rozpatrywane w trybie administracyjnym przez wydziały rad. O terminie i sposobie realizacji wniosków i postulatów wyborcy zostaną powiadomieni pisemnie. (Boz)



WCZORAJ w Pomorskiej Brygadzie WOP odbyło się na placu alarmowym odczytanie rozkazu Ministra Spraw Wewnętrznych oraz nadania odznaczeń państwowych oficerom i żołnierzom WOP. Na zdjęciu: dowódca brygady WOP P. Wasilkowski wręcza zasłużonym WOP-istom odznaki uroczowego żołnierza. Na uroczystości przybyła delegacja z NRD oraz górnicy z kopalni „Czeładź”. Foto — St. Cieślak

W interesie uczących się pracowników

NA spotkaniu kierownictwa Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego i kierownictwa Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich, które miało wczoraj miejsce omawiano ważny problem pracowników podejmujących wyższe studia. Jak wynika z relacji kierownictwa stoczni, w zakładzie tym na wieciorowych i zaocznych studiach kształcą się ponad 100 pracowników. Niezależnie od podejmowania nauki na wyższych studiach, oczwarty pracownik tego zakładu uzupełnia swoje fachowe lub ogólne wykształcenie.

Celem spotkania było zapoznanie kierownictwa stoczni z postulatami przygotowywanymi przez Zrzeszenie Studentów w sprawie skupienia w ZSP studentów pracujących i zapewnienia im wszechstronnej pomocy i opieki podobnie jak studentom studiów dziennych.

Ten pierwszy kontakt ZSP i Zakładu pracy ma posłużyć do zebrania opinii i materiałów, które pozwolą przygotować propozycje Zrzeszenia Studentów Polskich, zgodnie z zaleceniami V Kongresu ZSP. Chodzi o stworzenie takich warunków pracy i nauki, aby jak największa liczba osób podejmujących studia kończyła je z dyplomem w kieszeni. (Boz)

Nowa szkoła w śródmieściu

W BIEŻĄCYM kwartale przy ul. Świerczewskiego, rozpocznie się budowa nowej szkoły podstawowej o 12 izbach lekcyjnych. Będzie to budynek o kubaturze 11 tys. metrów sześć, przeznaczony dla 480 uczniów. Koszt realizacji szkoły wyniesie około 4,5 mln złotych. (p)

Śladem naszych notatek

„Ekonomia i ludzie“

...w notatce pod tym tytułem, zamieszczonej 5 maja br. pisaliśmy o niezycznym w okresie od 29 kwietnia do 4 maja br. boksie aseptycznym w aptece nr 33 przy pl. Grunwaldzkim. Powodem tego był remont, w wyniku czego apteka nie produkowała leków jalowych, choć jest jedynym w mieście punktem, w którym wytwarza się tego rodzaju leki dla miejsciego lecznictwa otwartego.

Otrzymałmy ze Szczecińskiego Zarządu Aptek pismo, w którym dyr. Adam Lempicki wyjaśnia nam, że dzięki uwagom zawartym w naszej notatce ostatecznego zatwierdzenia doznała się sprawa zorganizowania zastępczego boksu, który będzie wykorzystywany do sporządzania leków jalowych w przynadku awarii boksu w aptece nr 33. (hs)

Kronikadnia

PLENUM ZM TPPR

◆ DZIS przed południem w Klubie TPPR odbyło się zebranie Prezydium, a następnie plenarne posiedzenie Zarządu Miejskiego tej organizacji. Informacje z działalności ZM TPPR za okres I półrocza br. przedstawił przewodniczący E. BARAN, po czym ustalono plan działalności ZM TPPR na okres letni.

KONCERT Z UDZIAŁEM SYNÓW NOWOWIEJSKIEGO

◆ Z OKAZJI nadania Państw. Średniej Szkole Muzycznej imienia FELIKSA NOWOWIEJSKIEGO odbędzie się dziś o godz. 19 w auli uczyelnicy uroczysty koncert z udziałem synów kompozytora. Obstawiaj poszli w ślady ojca i są znanymi w Poznaniu krytykami muzycznymi i kompozytorami.

JUBILEUSZOWY PROGRAM ESTRADOWEGO ZESPÓŁU WOP

◆ POPULARNY zespół pieśni i tańca szczecińskiej Brygady WOP wystąpił wczoraj z programem jubileuszowego programu. Estradowcy WOP zatytułowali montaż słowno-muzyczny na XX-lecie: „ŚLUBA GRANICZNA — STOPY”. Program zaprezentowany zostanie w placówkach przygranicznych WOP, a także w miastach, miasteczkach i wiejskich osadach naszego województwa.

RYZY ŚWIECACH I CZARNEJ KAWIE

◆ Z INICJATYWY sekretarza naukowego dr T. MADEJA odbędzie się jutro w Klubie Pracowników Nauki i Ekonomistów koncert kameralny przy świecach i kawie. Wykonane zostaną m. in. utwory Grażyny Bacewicz, Witolda Lutosławskiego, W. A. Mozarta i George Enesco.

Zebrał: (a)

Czerwiec - miesiąc szkolnych wojaży

NA ulicach Szczecina coraz częściej widzimy grupki młodzieży szkolnej z innych miast, nierzadko z odległych nawet województw. Są to wycieczki turystyczno-krajoznawcze, które szkoły organizują na zakończenie roku szkolnego. Szczecińska młodzież też wędruje po kraju, a my odbyliśmy mały rajd po szkołach, aby przekonać się, dokąd wojażuje nasza młodzież.

Okazuje się, że największe powodzenie ma województwo... Szczecińskie. Niemal każda szkoła uważa za punkt honoru za siebie swoich wychowanków do Swinoujścia i Międzyzdrojów, miejscowości będących letnimi wycieczkami naszego województwa. Zwiadzieli je m. in. uczniowie szkoły podstawowej nr 54, którzy oprócz tego zapoznali się z parkiem dendrologicznym w Przelewicach. Natomiast dla starszych klas projektuje się wycieczkę do Krakowa.

Szkola nr 8 organizuje wycieczki tylko po województwie szczecińskim, aby dzieci poznały przede wszystkim swoje rodzinne okoliczności. Podobnie szkoła nr 22, która oprócz tego zorganizowała dzieciom „Relaks na wodzie”, czyli parogórnianą wycieczkę statkiem po porcie. Młodzież Liceum Ogólnokształcącego nr 4 była w Cedyni. Swinoujście, Wolinie i na wybrzeżu, a w projekcie jest jeszcze wycieczka do Trójmiasta.

Gdańsk, Malbork, Oliwa, Gdynia, Poznań — to miasta, które zwiedzi już uczniowie szkoły nr 33. Spółdzielnia uczniowska Technikum Gospodarczego organizuje dla swoich członków wyprawę do Trójmiasta. Klasa I „Kelnar” była już w Swinoujściu, a klasa I „Kucharz młodzieżowy” pojedzie do Gniezna i Biskupina.

Ale wszystkie szkoły „na głowie bieże” szkoła nr 16. Oprócz wycieczek bielskich, np. do Puszczy Bukowej, Binowa, nad jezioro Sznaragów, niektóre dzieci pojadą do Krakowa. Koszt po ok. 350 zł od osoby, a więc sporo, ale dzieciarnia ma pieniądze. „Zarobiła” je pracując w pobliskim PGR przy okopywaniu buraków, wyrwananiu marchwi, a ponadto na wycieczkę przeznaczono dochód z bufetu, zorganizowanego podczas harcerskich i szkolnych uroczystości. To zresztą jeszcze nie wszyscy. Obo z wyróżniających się w nauce uc-

Pierwsze sesje DRN

Śródmieście i Pogodno

WCZORAJ w godzinach przedpołudniowych odbyły się pierwsze wybory uroczyste sesji DRN Śródmieście i DRN Pogodno.

Na sesjach złożono sprawozdania z przebiegu wyborów, odbyło się siubowanie radnych oraz wybrano nowe prezidia dzielnicowych rad narodowych. Powołano także stałe komisje rady.

W dzielnicy Śródmieście w tajnym głosowaniu wybrano jednomyślnie: przewodniczącego Prezydium DRN — Franciszka DALKOW

SKIE...), zastępcę przewodniczącego Prezydium — Stanisława BIAŁUSIĄKĄ, sekretarza — Tadeusza STRASZEWSKIEGO. Na członków Prezydium wybrano: Jana PENORA Tadeusza GORKIEWICZĄ i Zoię ZAPDEL. W inauguracyjnej sesji DRN uczestniczyli: przewodniczący Prezydium MRN — Henryk ZUKOWSKI, I sekretarz KM PZPR — Stanisław BARTCZAK i przewodniczący Dzielnicowego Komitetu EJN — mgr T. PAJAK.

Na sesji DRN Pogodno wybrano: przewodniczącego Prezydium DRN — Krystyna SAWICKĄ, zastępcę przewodniczącego — Zenona WROBLEWICZĄ, sekretarza — Józefa DZIEDZICKIEGO, Stefana RYBICKIEGO, Sylwestra MARCINIĄSKĄ i Grzegorza WEBERĄ wybrano członkami Prezydium.

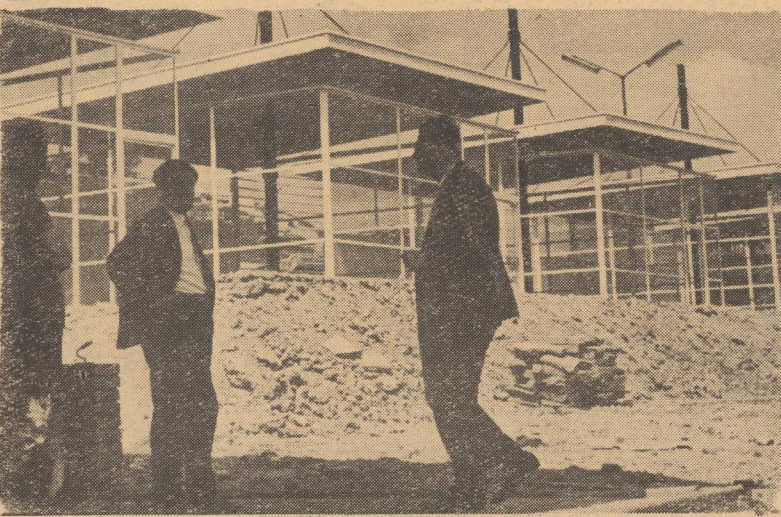
Na pierwszą sesję przybyli: sekretarz KM PZPR W. KAMINSKI, zastępcza przewodniczącego Prezydium MRN — E. GAŁKA i przewodniczący Dzielnicowego Komitetu EJN — prof. Z. HELIŃSKI.

(Boz)

Bezpośredni wagon Warszawa-Swinoujście

W ZWIĄZKU z codziennymi relsami skandynewskiego promu „VISBORG” dyrekcja OKP w Szczecinie wprowadza bezpośredni wagon klasy I i II na trasie Warszawa — Swinoujście. Wagon ten będzie odjeżdżał ze stolicy pociągami popiesznym o godz. 22.23 i przyjeżdżał do Swinoujścia o godz. 8.32. W drodze powrotnej odjazd ze Swinoujścia o godz. 11.38, przyjazd do Warszawy o godz. 22.30.

Z DNIEM 12 BM. zmieniony został w związku z tym rozkład jazdy pociągu nr 918/917, kursującego ze Szczecina do Swinoujścia. Pociąg odjeżdża z Dworca Głównego o godz. 5.58 (dotychczas o godz. 6.01), a do Dąbia przyjeżdża o godz. 6.15, a więc 5 min. wcześniej. (a)



Na Podzamczu przygotowania do otwarcia Wystawy XX-lecia Ziemi Szczecińskiej (Foto St. Cieślak)